

30 niedziela zwykła, rok A

Kwestia największego, a więc najważniejszego przykazania była żywo dyskutowana przez Żydów żyjących w czasach Jezusa. Na podstawie Prawa Mojżeszowego ustalono bowiem, że istnieje 613 micwot, czyli zasad, których przestrzeganie obowiązuje każdego dorosłego potomka Abrahama. Dzielono je na 365 zakazów (tyle, ile dni w roku) oraz 248 nakazów (tyle, ile kości w ludzkim ciele). Ta mnogość, co zupełnie zrozumiała, wprowadzała w zakłopotanie. Szukano zatem pośród wszystkich micwot takiego przykazania, które byłoby zasadą łączącą różne przejawy Bożej woli i nadawałoby porządek oraz hierarchię pozostałym. W dzisiejszej Ewangelii widzimy, jak jeden z uczonych w Prawie (gr. nomikos), należący do stronnictwa faryzeuszy, pyta Jezusa: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?” (Mt 22,36). Pytanie to, mimo że zachowuje pozory grzeczności – tytuł „nauczyciel” (gr. didaskalos) przysługiwał uznanym interpretatorom Prawa, miało być rodzajem próby. Perykopa bowiem rozpoczyna się słowami: „Gdy faryzeusze posłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczoney w Prawie, wystawiając Go na próbę, zapytał” (22,34-35). Zatem dialog między Jezusem a uczonym w Prawie wpisuje się w serię sporów, które miały miejsce po przybyciu Pana do Jerozolimy (por. 21,23-27; 22,15-22; 22,23-33). Podobnie jak w przypadku poprzednich dyskusji, Jezus wykorzystuje podstęp przeciwnika, by przekazać swoją naukę. Jako największe przykazanie wskazuje przykazanie miłości Boga: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie” (22,37-38; por. Pwt 6,5). Słowa te są częścią Szema, monoteistycznego wyznania wiary Izraela, które recytowano w trakcie codziennej modlitwy. Stanowią one największe przykazanie Tory, gdyż wyrażają najważniejsze zobowiązanie człowieka, by kochać Boga całym sobą. Miłość ta nie ogranicza się wyłącznie do sfery emocjonalnej, lecz przede wszystkim dotyczy świadomej decyzji, by w każdej chwili życia być wiernym przymierzu, jaki Najwyższy zawarł ze swoim ludem. Ukazawszy największe przykazanie Jezus zaraz dodaje: „Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (22,39; por. Kpł 19,18). Z miłością do Boga nierozłącznie związana jest miłość do drugiego człowieka, realizowana z taką samą troską i zaangażowaniem, z jakim w naturalny sposób odnosimy się własnych potrzeb. Wcześniej Pan odniósł to przykazanie zarówno do przyjaciół, jak i wrogów (Mt 5,43-48; por. Łk 10,29-37), oraz określił jego wypełnianie jako jeden z głównych wymogów uzyskania życia wiecznego (por. Mt 19,19). Nie jest możliwe oddawanie Bogu należnego Mu kultu i posłuszeństwa, jeśli w

naszym sercu nie ma miejsca także dla innych ludzi. Obydwa przykazania miłość, Boga i bliźniego, streszczają Dziesięć Przykazań, spośród których trzy pierwsze dotyczą zobowiązań względem Najwyższego, zaś siedem kolejnych obowiązków względem innych ludzi (por. Wj 20,2-17). Dlatego Pan dodaje: „Na tych dwóch przykazaniach zawisło całe Prawo i Prorocy” (Mt 22,40).

Źródło tekstu: dzielojp2siedlce.com

TEKST 2

Na arenę wychodzą faryzeusze. Jeden z nich, uczonec w Prawie, zadaje Jezusowi pytanie o największe przykazanie Prawa. Faryzeusze byli znawcami Prawa Starego Testamentu. Oprócz Tory pisanej, przyjmowali także tradycję ustną, wierzyli, że i tę Mojżesz przekazał ich ojcom na pustyni i przez wieki przekazywana była w formie ustnego nauczania. Pogląd taki odrzucali saduceusze, którzy zatrzymywali się jedynie na Pięcioksięgu, czyli Torze pisanej. Spośród grona faryzeuszów wielu było uczonymi w Piśmie. Uczeni w Piśmie zajmowali się przede wszystkim kopiowaniem ksiąg świętych. Uznawani byli w Izraelu za religijnych przywódców, doskonale znających Prawo. Ich umiejętność czytania i pisania wybijała ich na intelektualne wyżyny społeczne. Faryzeusze słyszą odpowiedź Jezusa, iż największe przykazanie zawarte jest w słowach: „Będiesz więc miłował Pana, Boga twojego z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił”. Fragment ten wyjęty jest z Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 6,5) i stanowi codzienną modlitwę wyznawców judaizmu. Modlitwa ta zwana w tradycji żydowskiej dziękczynieniem, które wznosiło się do Boga, stanowiła krótkie wyznanie zbudowane w oparciu o kombinację kilku tekstów (Pwt 6,4-9; 11,13-21; Lb 15,37-41). To właśnie wyznanie uznawano za modlitwę, która winna być odmawiana przez Żydów przynajmniej dwukrotnie: rano i wieczorem. Modlitwa ta stanowiła zasadniczą część kultu synagogałnego, mogła być wypowiedziana zarówno w języku hebrajskim, jak i aramejskim. Kolejnym przedmiotem dysputy pomiędzy Jezusem a faryzeuszami jest kwestia Mesjasza. W Izraelu panowało przekonanie, że Mesjasz pochodzić będzie z królewskiego rodu Dawida. Dlatego właśnie Jezus zadaje pytanie swoim rozmówcom: „Co sądzicie o Mesjaszu? Czyim jest synem?”. Faryzeusze jednogłośnie odpowiadają, iż winien być on synem Dawida. Wtedy Jezus przytacza argument skrypurystyczny: odwołuje się do Psalmu 110, w którym Mesjasz nazwany jest „Panem”: „Rzekł Pan, do Pana mego: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół pod stopy twoje” (Ps 110,1). Jezus zadaje faryzeuszom podchwytliwe pytanie:

„Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jak może być On tylko jego synem?” (Mt 22,45). Przekonani o tym, iż Mesjasz będzie pochodził z rodu Dawida (Żydzi wyobrażali sobie królestwo mesjańskie właśnie na wzór królestwa Dawidowego), sądzili, że Mesjasz ustanowi polityczne królestwo na ziemi. Będzie to królestwo stabilne, w którym panować będzie ekonomiczna pomyślność; królestwo z silną armią, wolne od wszelkich nacisków zewnętrznych. Jezus uświadamia swoim rozmówcom, że królestwo Boże ma zupełnie inny charakter. Jego granica to nie zasięki biegnące poprzez pola, drogi i zagony. Granica królestwa Bożego prowadzi przez ludzkie serca. Należy doń każdy, kto Boga uznaje za swojego Pana. Reakcją faryzeuszy na powiedzenie Jezusa jest milczenie. Nikt nie odważył się więcej zadawać Mu pytań, gdyż nikt nie potrafił sprostować Jego mądrości.

Źródło tekstu: mariuszrosik.pl

TEKST 3

1. BĘDZIESZ MIŁOWAŁ PANA BOGA SWEGO

Przykazanie miłości zaczyna się od Boga. Bóg nie może być na końcu kolejki naszych wartości. Bóg zawsze jest pierwszy i tylko On jest Panem naszego życia. Dlatego nie mamy Go kochać jedynie miłością sentymentalną, uczuciową, dewocyjną. Bóg nie chce takiej miłości. Bóg chce, byśmy Go kochali miłością totalną, całkowitą – całym sercem, całym wnętrzem, duszą, umysłem, całą osobą, całym życiem.

My czasami w życiu stosujemy dwie płaszczyzny: jedna dla Boga, druga dla siebie. Bóg to obowiązek niedzielny, modlitwa, drobne umartwienia czy gesty miłosierdzia. A druga płaszczyzna to, codzienność, która jest naszą prywatną sprawą. Jest to pewne nieporozumienie. Nie ma płaszczyzn sakralnych w życiu, które byłyby domeną Boga i płaszczyzn świeckich, w których nie ma Boga. Bóg jest wszędzie i Jego miłość rozciąga się na wszystkie stworzenia i dary. Podobnie nasza miłość Boga ma być totalna. Nasza duchowość, umysł, uczucia, zmysłowość mają być miejscem przyjmowania i dawania miłości. Prawdziwa miłość oddaje wszystko. Nie zatrzymuje niczego dla siebie.

Jezus nie boi się stawiać nam radykalnych, a nawet wydawałoby się niemożliwych wymagań. Mówi: Bądźcie doskonali, jak Ojciec wasz niebieski jest doskonały (Mt 5, 48). Pośród różnych zniekształceń, zawirowań świata powinniśmy często powracać do tego radykalizmu Ewangelii. W Ewangelii wszystko jest czyste, bez zniekształceń, radykalne, boskie. W połowie – to jest określenie nieewangeliczne. Wszystko ma być całe: całe serce, dusza, rozum, siła.

Czy Pan Bóg jest dla mnie pierwszy, czy raczej jest dalej, w kolejce? Co dla mnie osobiście oznacza: kochać Boga całym sercem i umysłem? Czy zauważam wzloty i upadki mojej miłości do Boga?

2. BĘDZIESZ MIŁOWAŁ BLIŹNIEGO SWEGO

Przykazanie miłości Boga i bliźniego stanowi całość. Nie można ich oddzielać. Jeżeli nie kochamy Boga, źródła miłości, to nasza miłość bliźniego będzie iluzją. I odwrotnie, jeżeli nie kochamy bliźnich, to nie łudźmy się, że kochamy Boga. Nie posiadamy dwóch serc: jednego czystego, szlachetnego, którym kochamy Boga i drugiego, które przez doświadczenia życiowe stało się podejrzliwe, egoistyczne, nieczyste. Mamy tylko jedno serce i nim kochamy Boga i ludzi. Dlatego relacja do ludzi jest barometrem więzi z Bogiem. Nie musimy w życiu wybierać między Bogiem a człowiekiem: Bóg stał się też człowiekiem i utożsamia się z człowiekiem. Które osoby są dla mnie najważniejsze? Których wciąż nie potrafię kochać? Czy nie lekceważę życzliwości, ciepła, zainteresowania, troskliwości drugiego człowieka?

3. BĘDZIESZ MIŁOWAŁ BLIŹNIEGO SWEGO, JAK SIEBIE SAMEGO

Zdrowa, wolna od egoizmu, miłość siebie jest podstawą miłości bliźniego i w konsekwencji Boga. Miłość siebie bywa często dewaluowana. Sam słyszałem kilka kazań mówiących, że człowiek powinien być jak świeca, spalać się całkowicie, nie myśląc w ogóle o sobie i nie troszcząc się o swoje podstawowe potrzeby. Taka miłość zwykle prowadzi do wewnętrznego, duchowego wypalenia. Zwykle jest wynikiem źle rozumianej chorej szlachetności. Chora szlachetność twierdzi, że innym wszystko się należy, a mnie nic.

Jeżeli jednak nie potrafimy ofiarować miłości sobie, nie będziemy w stanie ofiarować jej naszym bliskim. Jeżeli nie potrafimy ofiarować sobie prostego ludzkiego miłosierdzia i współczucia, nie jesteśmy zdolni ofiarować go innym. Właściwie najwięcej dajemy innym, akceptując swoje życie, kochając siebie. Człowiek, który nie akceptuje siebie, swojego życia, nie jest w stanie być bezinteresownym dla innych. Miłuj bliźniego swego jak siebie samego oznacza: uczyn i ofiaruj najpierw sobie to, co chcesz uczynić i ofiarować bliźnim, bądź dobry dla siebie, pokochaj siebie.

Źródło tekstu: gorka.jezuici.pl

TEKST 4

Dialog o największym przykazaniu ma miejsce w Świątyni jerozolimskiej (Mt 21-22), do której Jezus wkracza jako prawowity Dziedzic winnicy Izraela (21,38), Syn Boży, Objawiciel Ojca. Jego słowa i czyny budzą zdumienie i podziw u jednych, a sprzeciw i gniew u drugich. Wobec Jego nauki nie można pozostać obojętnym, ponieważ przemawia On z autorytetem Boga, jako ktoś, kto nie tylko wyjaśnia Torę, ale ją zastępuje (R. Cantalamessa). Przyjęcie Jego nauki musi prowadzić do wyznania wiary w Niego jako Mesjasza, Syna Boga żywego (16,13-16).

„Które przykazanie w Prawie jest największe?” Rabinicy wyliczyli, że w księgach Mojżeszowych zawiera się aż 613 przykazań (365 zakazów i 248 nakazów), i toczyli gorące spory na temat ich pierwszeństwa.

W odpowiedzi na postawione pytanie Jezus cytuje dwa fragmenty Tory, zaczynające się od tych samych słów: „Będziesz miłował” (w. 37-39). Pierwszy werset stanowił codzienną modlitwę Żydów: „Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga Twego...” (Pwt 6,5). Miłość Boga nie polega jedynie na „uczuciach religijnych”, ale wyraża się w dążeniu do poznaniu Boga i na posłuszeństwie Jego woli „całym sercem, duszą i umysłem”.

Drugie przykazanie, podobne do pierwszego i z nim nierozdzielne, mówi o miłości bliźniego jak siebie samego (Kpł 19,18). Tu również nie chodzi o miłość sentymentalną, ale o bardzo konkretną postawę życzliwości i dobroci, nawet kosztem samego siebie (por. Kpł 19,11-18; Mt 5,43-48).

Nowość nauki Jezusa polega na takim połączeniu obu przykazań ze sobą, że jedno staje się kryterium i sprawdzianem drugiego. Miłość tak rozumiana jest wolna od fałszywej pobożności, która ignorowałaby bliźniego i jego potrzeby, a także od moralizmu, pozbawionego zakorzenienia w miłości Boga. Stanowi ona klucz do zrozumienia woli Boga. Bez tego kryterium łatwo jest się zagubić w gąszczu drobiazgowych przepisów (Mt 23,23).

Przykazanie miłości to droga do spełnienia we właściwy sposób największego z ludzkich pragnień: by być jak Bóg! Polega ona na otwieraniu się na Jego miłość i na odpowiadaniu na nią życiem.

Jezus ofiaruje nam to przykazanie jako słowo już wypełnione, zrealizowane przez Niego samego. On żył miłując Ojca ponad wszystko. Tę miłość Boga „całym swoim umysłem” okazał szczególnie w godzinie męki, gdy modlił się: „Ojcze, nie jak Ja chcę, ale jak Ty” (26,39), i gdy

pozwoili nałozyc sobie na glowe cierniowa korone (27,29). Milosc do Boga „z calej duszy” czy tez „cala mocą” (Mk 12,30) objawil, gdy pozwoil przybic do krzyza swoje rece i nogi. Milosc Boga „calym sercem” ukazala sie, gdy Jego serce zostalo otwarte wlocznia zolnierza (J 19,34n). Milosc bliźniego jak siebie samego Jezus okazal zwlaszcza wtedy, gdy zlozyl swoje zycie w ofierze za wielu (Mk 14,24) i gdy modlil sie: „Przebacz im, bo nie wiedza, co czynia” (Łk 23,34). Z wysokosci krzyza Jezus przekazuje wierzacym Ducha – dar Ojca, ktory rozpala w nich milosc Boga i czyni mozliwym wypełnianie najwiekszego przykazania.

Zycie Boza miloscia to kosztowanie juz teraz zmartwychwstania i raju! (por. 1J 3,14; 4,7; 5,1). Jest ono mozliwe, o ile trwamy w zywotnej, osobistej relacji z Jezusem, czerpiac od Niego Ducha, jak ped winorośli czerpie zycie z galęzi winnego krzewu.

Źródło tekstu: sfd.kuria.lublin.pl

TEKST 5

Wkrótce wypełnią się zapowiedzi Jezusa o Jego aresztowaniu, śmierci i zmartwychwstaniu. W świątyni arcykapłani zapytali Jezusa o uprawnienia do wykonywania misji i od kogo je uzyskał. Różni współpracownicy arcykapłanów zadawali Jezusowi pytania szukając pretekstu, aby Go zaaresztować. Obecny rozmówca Jezusa usłyszał wyjaśnienie na czym będzie polegało zmartwychwstanie ludzi. Był zachwycony tym, że saduceusze stracili argumenty odrzucające możliwość wskrzeszenia ludzi. Jeśli dobrze rozumiemy jego pytanie, to brzmi ono w kontekście kultury judaistycznej tak: „Które z 613 przykazań jest pierwsze wśród wszystkich innych?” Odpowiedź Jezusa ucieszyła rozmówcę. Taka byłaby też jego odpowiedź. Miłowanie jest najlepszym wyrazem wiary. Miłowanie Boga i bliźniego porządkuje podejście do Prawa i Proroków. Miłowanie Boga ma miejsce po zrodzeniu się w człowieku wiary w Boga. Pełna wiara czyni Boga pierwszą i najważniejszą osobą w życiu człowieka, Panem i Zbawicielem. Polega na trwałym związaniu z Nim swojego serca, duszy i myśli. Miłość Boga jest bezwarunkowa, niezmienna, jest wzorem do naśladowania. Miłość opisywana w tym przykazaniu mówi: „Miłuję cię, bo chcę”, „Miłuję cię całym sercem, duszą i myślą, całym sobą.” Trzy rzeczowniki użyte w przykazaniu - serce, dusza, umysł - nie wskazują na różne aspekty człowieczeństwa, lecz podkreślają, że człowiek powinien miłować Boga całym sobą. Nauczyciele religijni wyjaśniali, że serce oznacza wolę, dusza - życie, zaś umysł - bogactwo, majątek. Miłowanie Boga całym sobą rozpoczyna się od bezwarunkowego poddania się Bogu, dania Mu pierwszeństwa przed wszystkimi i wszystkim. Serce człowieka wierzącego poddaje

się łagodnie woli Boga. Miłowanie Boga całym sobą odnosi się do życia, pragnień, uczuć, uwielbienia, wdzięczności. Dusza człowieka ufającego Bogu łączy się do Niego i wywyższa Go ponad wszystko. Miłowanie Boga całym sobą odnosi się do pracy umysłu, poznania, rozumienia, badania. Oznacza sposób myślenia odnoszący wszystko najpierw do Boga. Myśl i umysł człowieka wierzącego poznają Boga i ufają Mu, są oddane poszukiwaniu prawdy. Miłowanie Boga całym sobą w końcu odnosi się do wytrwania i posiadania czegoś. Siłą, mocą człowieka wierzącego jest wielkość jego miłości do Boga, miłowanie Go całym bogactwem, wszystkimi zasobami. Jezus potwierdził przekonanie rozmówcy o tym, że należy nie tylko wierzyć w Boga, ale należy także podjąć zasadniczą decyzję miłowania Boga ponad wszystko. I to nie wystarcza, bo trzeba podjąć jeszcze jedną zasadniczą decyzję: miłowania bliźniego swego jak samego siebie. Kto zatem jest bliźnim? Etymologicznie: ten tuż obok, w pobliżu, blisko; stąd: bliźni, sąsiad. Bliźnim jest ten, kto teraz jest obok mnie, ktoś obok w potrzebie. Miłowanie samego siebie to nie egoizm, ale akceptowanie siebie jako stworzonego i obdarowanego przez Boga. Poczucie własnej wartości i miłowanie samego siebie stanowi wstępny warunek do miłowania innych. Miłowanie bliźniego swego to uznawanie jego wartości i godności wynikającej z bycia stworzonym przez Boga i obdarowywanie go tym, co człowiek wierzący otrzymał od Boga. Rozmówca Jezusa rozumie poprawnie Prawo i Proroków. Można o nim powiedzieć, że jest dobrze przygotowany do przyjęcia zbawienia, ale czy uwierzył już, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym? Rozmówca Jezusa oraz przysłuchujący się faryzeusze zostaną teraz zapytani przez Jezusa o ich zrozumienie tego kim jest Mesjasz. Jezus odsłoni im znaczenie Pisma, aby mogli uwierzyć w Niego. Dalsza rozmowa z faryzeuszami doprowadzi Jezusa do przekonania, że część przywódców religijnych jest daleko, a część blisko królestwa Bożego.

Źródło tekstu: fbiblos.pl